SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki

ROK. XVIII. CZWARTEK, 27 PAŹDZIERNIKA 1927 R. Nr. 295.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Organizacja litewskich band dywersyjnych

wzdłuż pogranicza polsko-litewskiego.

INSTRUKTORAMI KIEROWNIKÓW BAND SĄ OFICEROWIE SZTABU NIEMIECKIEGO.

Wilno, 26-10. (AW.) Nadchodzą tu bliższe szczegóły co do organizowanych przez rząd litewski na pograniczu polskiem **band dywersyjnych.** Główny sztab organizacji znajduje się w Kownie i składa się z **5 wojskowych, przydzielonych z armji stałej.** Przeszli oni specjalny kurs instruktorski w Królewcu, gdzie wykładowcami byli **oficerowie niemieckego sztabu generalnego,** znający dokładnie teren Wileńszczyzny z okresu wojny światowej. Praca na pograniczu polskiem podzielona została **pomiędzy 4 grupy.** Na czele każdej z nich stoi **oficer sztabowy.** Naszkie otrzymano w Wilnie dakładne dane co do dwuch grup: w Olicie i w Koszedarach. Na czele pierwszej stoi kap. Angelis, a drugiej por. Zarzickas. Każda grupa dzieli się **na 10 oddziałów,** a oddział na 5 sekcyj, liczących od 10 do 20 ludzi. Otrzymują oni pełny ekwipunek polowy bez odznak wszakże i wypustek na czapkach. Żołd ich wynosi 15 litów miesięcznie. Jedzenie dostarczają dywersantom kuchnie polowe. Oddziały dywersantów tworzą zwartą jednostkę autonomiczną niezależną od wojskowego dowództwa.

Plan działania wypadowego opracowywany bywa dokładnie **przez sztab kowieński,** poczem plan ten otrzymują dowódcy odpowiedniej grupy, którzy ze swej strony zajmują się raz jeszcze szczegółowem opracowaniem jego z uwzględnieniem specjalnem informacyj, zebranych drogą własnych wywiadów, co do obyczajów właściciela objektu, na który napad ma być dokonany i o siłach zbrojnych najbliższych oddziałów wojskowych i policyjnych.

Armja wywiadowców jest bardzo liczna, każdy z nich musi wyszukać sobie **na terenie Polski konfidenta,** któryby mu donosił o każdem najmniejszem posunięciu żołnierzy KOP-a oraz o nastrojach, panujących wśród ludności. Przekraczanie granicy celem dokonania napadu na majątek polski nie odbywa się gremjalnie.

Wobec sprawności obsługi granicznej KOP-a, postanowiono zastosować metodę jaknajmniej ryzykowną, a mianowicie: zaopatrywanie się dywersantów **w nielegalne przepustki graniczne.** Po przekroczeniu granicy zatrzymywać się mają oni u konfidentów, rekrutujących się z uświadomionych narodowo elementów litewskich. Litewska straż graniczna otrzymała rozkaz pomagania dywersantom przy przekraczaniu granicy drogą wskazywania miejsc, gdzie najrzadziej można spotkać patrol KOP-a. Po napadzie i rabunku, które odbywać się winny, o ile się da, bez alarmowania strzałami, dywersanci winni **jaknajrychlej opuścić terytorjum Polski.**

Po przejściu granicy następuje **podział łupów,** którego dokonywa komendant grupy. Dywersanci rekrutują się z elementów najrozmaitszych, przeważnie jednak z osób, o bogatej przeszłości kryminalnej. W najbliższym czasie ma być na Litwie zorganizowany **specjalny kurs dywersyjny.**

Jest szczegółem ciekawym, iż wielkie usługi w dziedzinie znawstwa terenu Wileńszczyzny oddaje dywersantom zbiegły w r. 1923 do Litwy były szef wileńskiego konnego policyjnego oddziału, Jankowskiego.

W Niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 11 w poł. odbędzie się na cmentarzu miejscowym nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomników nad grobami:

b. p. Reginy z Fuksów KACHEL
i Jej syna b. p. HENRYKA KACHLA

absolwenta praw

o czem zawiadamiają krewnych i znajomych

Hipolit Kachel z córką i zięciem.

Straszna katastrofa okrętowa.

KILKASET PASAŻERÓW UTONĘŁO W ODMĘTACH MORZA.

Paryż, 26-10. (Tel. wł.) Według otrzymanych tu radjo-telegraficznych wiadomości, statek włoski „Principessa Mafalda", płynący z Genui, zatonął u wybrzeży Bahia. Na pokładzie statku **znajdowało się 1600 pasażerów.** 400 pasażerów uratowały cztery parowce. Poszukiwania za pozostałymi trwają w dalszym ciągu.

Rio de Janeiro, 26-10. (PAT.) Minister marynarki polecił jednemu z krążowników udać się natychmiast na miejsce katastrofy statku „Principessa Mafalda" dla współdziałania **w akcji ratunkowej.** Panuje przekonanie, że **statek zatonął po zderzeniu się ze skałami podwodnemi.** Wielu pasażerów rzuciło się do łodzi i kół ratunkowych i z temi ostatniemi **skoczyło do morza.** Szczegóły katastrofy nadchodzą bardzo powoli, gdyż załoga statków ratowniczych jest zbyt zajęta poszukiwaniem rozbitków, aby móc tracić czas na przesyłanie wiadomości. Z pokładu statku francuskiego nadeszła wiadomość, iż statek ten **uratował 720 pasażerów** i w dalszym ciągu wraz z innymi statkami stara się uratować pozostałych. Dzięki bohaterskim wysiłkom załogi czterech statków, które odpowiedziały na rozpaczliwe sygnały tonącej „Principessa Mafalda", **setki osób zostało uratowanych.** Według ogólnego przekonania, **zginęło wielu pasażerów trzeciej klasy.** Ostatnio nadeszłe wiadomości stwierdzają, że „Mafalda" **wiozła 1600 pasażerów,** z których większość emigrowała do Argentyny. „Principessa Mafalda" miała 9210 ton pojemności, zbudowana była w roku 1908 w Genui należała do twoarzystwa „Navigazioni Generale Italiana"

Pożyczka amerykańska dla Polski

i jej znaczenie dla stabilizacji stosunków światowych.

POLSKA WSCHODNIĄ GRANICĄ ŚWIATA KAPITALISTYCZNEGO.

Wiedeń, 26.10 (AW) „N. Fr. Presse" publikuje dziś wywiad swego korespondenta warszawskiego z wiceprezesem Banku Polskiego d-rem Młynarskim, który zwięźle ale wyczerpująco przedstawił doniosłe poczynania w sprawie stabilizacji ważnej, nietylko dla Polski **ale i dla całej Europy.** Wspominawszy o tem, że Polska — mimo iż tworzy **wschodnią granicę świata kapitalistycznego — dziwnym sposobem postawioną była poza nawias normalnych zwyczajów kapitalistycznych,** w licznych rokowaniach, które często były bardzo trudne tak bankom amerykańskim jak też Rządowi polskiemu zawsze przyświecała myśl o konstruktywnym charakterze zamierzań tranzakcyjnych. Dzięki temu udało się — mimo wielkich trudności — wejść na drogę **kompromisu.**

Polska rozpoczęła obecnie **drugą fazę reformy walutowej,** bo przystąpiła niejako do ostatecznego utrwalenia uzyskanej wielkiemi siłami stałej **stabilizacji złotego, którego losy są stanowczo zapewnione.**

W dalszym ciągu wywiadu dr. Młynarski objaśnił szczegółowo plan stabilizacyjny, jako też rolę, która przypada rzeczoznawcom amerykańskim, podkreślając fakt, że 14 banków emisyjnych, między niemi też austrjacki bank narodowy, otworzyły Bankowi Polskiemu kredyt rezerwowy w wysokości 20 miljonów. Jest bardzo wyraźnem zaznaczeniem współdziałania banków centralnych przy wielkiem dziele **stabilizacji finansowych stosunków świata.** W łańcuchu usiłowań stabilizacji europejskiej pożyczka Polski stanowi bardzo ważne ogniwo. Napływ obcego kapitału umożliwi Polsce stopniowo **przezwyciężenie merkantylizmu,** który dotychczas ... małe zasoby złota i dewiz był konieczn...

Uniewinnienie Szwarcbarda.

PARYŻ, 26-10. (PAT.) JAK DONOSI AGENCJA HAVASA, ZABÓJCA ATAMANA PETLURY, SZWARCBARD — ZOSTAŁ UNIEWINNIONY.

W SPRAWIE REGULAMINU WYBORCZEGO DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Warszawa, 26.10 (Tel. wł.) Dzisiaj odbyła się konferencja w Ministerstwie przemysłu i handlu poświęcona sprawie omówienia ustawy przemysłowej i regulaminu wyborczego. Na konferencje przyjechali licznie delegaci rzemieślników z całej Polski. Zagaił posiedzenie dyrektor departamentu Dąbrowski, omawiając sprawę regulaminu wyborczego do izb rzemieślniczych. Przyjęto zasadę, że Izby rzemieślnicze powinny znajdować się w każdem mieście wojewódzkiem. Do komisji regulaminowej wyborczej weszli pp.: Mianowski, Rudnicki, Zieliński, Grobelny, Czerniak.

WYJAZD AMBASADORA LAROCHE.

Warszawa, 26.10 (Tel. wł.) Ambasador francuski Laroche udał się na 10 dni do Paryża. Zastępować go będzie w charakterze charge d'affaires radca ambasady Tripier.

Wyjechał z Warszawy poseł szwajcarski Segesser-Brunegg. Zastępować go będzie sekretarz poselstwa Szweiner.

Dzień polityczny.

OZNACZENIE TERMINU I-GO POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 26.10 (Tel. wł.) Marszałek Sejmu p. Rataj odbył w swem prywatnem mieszkaniu z wicemarszałkiem Daszyńskim konferencję w sprawach związanych ze zbliżającą się sesją budżetową.

Jak słychać, marszałek wyznaczył pierwsze posiedzenie **na dzień 3-go listopada b. r.**

Na porządku tego posiedzenia znajdować się będzie pierwsze czytanie preliminarza budżetowego.

ZJAZD ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Warszawa, 26-10. (AW.) W dniu 1 i 3 listopada rb. odbędzie się w Warszawie 9 zjazd delegacyj Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych. Zjazd zajmie się sprawami uposażeniowemi, zagadnieniami budowy szkół i t. d.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 26.10 (PAT) Dnia 17 października b. r. Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych normujący ubezpieczenie ich na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do pracy zawodowej, na starość i na wypadek śmierci.

ZJAZD „STOJAŁOWCZYKÓW".

Kraków, 26.10 (PAT) W niedzielę 30-go b. m. o godzinie 10 rano rozpocznie się tu walny ogólno-krajowy zjazd członków i sympatyków związku chrześcijańsko-ludowego ś. p. Stanisława Stojałowskiego.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Florjana, a po obradach uczestnicy zjazdu udadzą się na mogiłę ś. p. Stojałowskiego znajdującą się na cmentarzu krakowskim.

KRÓL FUAD JEDZIE DO BERLINA.

Paryż, 26.10 (AW) Król Egiptu Fuad udaje się dziś przed południem specjalnym pociągiem, oddanym do jego dyspozycji przez króla belgijskiego, z oficjalną wizytą do Berlina.

PRZEGLĄD PRASY

Przed otwarciem sesji sejmowej.

Pisząc o zwołaniu sesji budżetowej Sejmu „Kurjer Warszawski" rozważa możliwość jej prac i ewentualności w razie ich nieukończenia.

Wiadomo, że Konstytucja nasza, po dokonanych w niej ostatnich zmianach, w art. 25. wyznacza Sejmowi i Senatowi prekluzyjne terminy, w których prace nad budżetem mają być definitywnie załatwione, zastrzegając jednocześnie Rządowi możność w razie, gdyby izby niedotrzymały naznaczonych terminów, ogłoszenia budżetu w brzmieniu, przedłożonem przez Rząd. Sejmowi pozostawiono tu możność trzech i półmiesięcznych obrad nad budżetem, Senatowi 30-dniową. Zważywszy na rozmiar i wagę obrad budżetowych, okres to dość krótki. Tymczasem Sejm ten ma możność obradować nad budżetem zaledwie niecały miesiąc, bo wiadomo, że jego kadencja kończy się w dniu 29, a jak inni obliczają — 30 listopada. Mowy więc zatem niema, ażeby w tak krótkim okresie czasu izby mogły budżet uchwalić. Rząd napewno tak że pod tym względem się nie myli.

Jeżeli sesja obecna została zwołana, to w grę weszły głębsze motywy. Przedewszystkiem według art. 25 Konstytucji: „Rząd składa Sejmowi na sesji (zwyczajnej) projekt budżetu wraz z załącznikami nie później, niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego". A zatem z końcem października. Oto pierwszy powód zwołania sesji. Dalszy ustęp tego artykułu Konstytucji głosi, że: Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet, jako ustawę, w brzmieniu projektu rządowego jeżeli ani Sejm, ani Senat w oznaczonych terminach uchwał co do całości budżetu nie powzięły. Ponieważ wobec krótkiego okresu czasu, jaki Sejmowi i Senatowi pozostaje do załatwienia prac budżetowych, jest niewątpliwe, że ani Sejm, ani Senat w oznaczonych terminach uchwał co do całości budżetu nie powezmą, przeto Rząd będzie mógł ogłosić budżet w przedłożeniu rządowem, jako ustawę. Gdyby tego nie uczynił i Sejm rozwiązał, musiałby się zastosować do dalszego postanowienia art. 25, który opiewa: **„Jeżeli Sejm jest rozwiązany, a budżet na dany rok budżetowy lub przynajmniej prowizorjum budżetowe na czas aż do zebrania się nowego Sejmu nie jest uchwalone, Rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznego budżetu, aż do uchwalenia przez Sejm i Senat prowizorjum budżetowego, które Rząd obowiązany jest złożyć Sejmowi na pierwszem posiedzeniu po wy-**

Memorjał ks. Ilkowa.

Prasa ukraińska i sanacyjna z wielkim tryumfem podały wiadomość o złożeniu przez ukraińca ks. Ilkowa w memorjale do Rządu z żądaniem specjalnego rozporządzenia, któreby zakazało „prasie endeckiej" atakować Rusinów za ich antypaństwową działalność. Inaczej nieco na tę sprawę zapatruje się nawet „Ilustrowany Kurjer Krakowski".

Memorjał ks. Ilkowa — czytamy tam — zdąża do tego, by prasie polskiej zamknąć usta, by nie reagowała na szalejącą akcję sabotażową w postaci czerwonych kogutów w dworach polskich, napadów na nauczycieli i duchowieństwo polskie we wsiach wołyńskich w Małopolsce Wschodniej, — a z drugiej strony, aby pozwolić prasie ukraińskiej wtłaczać w umysły swojej młodzieży już teraz kult do mordów i niszczenia, jako do najłatwiejszego sposobu antypolskiej propagandy. Można więc pismu ukraińskiemu pochwalać skrytobójcze morderstwo zasłużonego polskiego pedagoga a z drugiej strony nie wolno prasie polskiej nie pisać o podżeganiu i jątrzeniu spokojnej ludności ruskiej przeciw państwu polskiemu.

RUGI KOMUNISTÓW W SOWIETACH.

Moskwa, 26.10 (Tel. wł.) Wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z komitetu centralnego wszechsowieckiej partji komunistycznej pociągnęło za sobą masowe rugi zwolenników tych wodzów opozycji.

Pisma moskiewskie przepełnione są długiemi listami nazwisk wykluczonych z partji opozycjonistów.

Liczba wykluczonych w ciągu października r. b. sięga przeszło 2 tysiące osób.

Sędziwy ludowiec sen. Bojko

WYSTĄPIŁ ZE STRONNICTWA LUDOWEGO „PIAST".

Warszawa, 26-10. (Tel. wł.) Z Krakowa donoszą, że senator Bojko wystąpił z polskiego stronnictwa ludowego „Piast" i wydał manifest do chłopów, wzywający na zjazd do Krakowa. W manifeście nadmienia, że przystępuje do wydawania własnego pisma i nawołuje do gromadzenia się koło jego osoby.

Należy stwierdzić, iż na posiedzeniu klubu parlamentarnego „Piasta", które odbyło się w dniach 12 i 13 bm., a w którem brał udział również i sen. Bojko, zapadła jednomyślna uchwała, aprobująca działalność prezesa Witosa. Czyn sen. Bojki zatem, świadczący o jego lojalności wobec uchwał, w których sen. brał udział, niewątpliwie odbije się przykrem echem w stronnictwie „Piasta".

Sędziwy senator Bojko liczy lat zgórą 70 i w latach ostatnich nie brał aktywnego udziału w życiu parlamentarnem i organizacyjnem swego stronnictwa.

Gdańsk nie może istnieć

BEZ POROZUMIENIA Z POLSKĄ.

Gdańsk, 26-10. (AW.) Na przedwyborczym wiecu socjal-demokratów w Strzelnicy wygłosił przemówienie, oprócz wiceprezydenta senatu Gehla, również zaproszony z Berlina poseł do Reichstagu Henke, który stwierdził, **że Gdańsk nie może istnieć bez porozumienia z Polską i że również minister Strassburger opowiedział się za porozumieniem.** W czasie wiecu komuniści wszczęli awanturę, przyczem jednak został przez milicję socjalistyczną wyparci ze sali. Poseł komunistyczny do Volkstagu, Lechowsky, został dotkliwie pobity.

OSOBA KS. KAROLA

powodem niepokoju sfer rządzących Rumunją.

ARESZTOWANIE MĘŻA ZAUFANIA KS. KAROLA.

Bukareszt, 26-10. (AW.) Celem zapobieżenia ekscesom ze strony opozycji, rząd **polecił obsadzić gmachy i budynki rządowe wojskiem.** W Bukareszcie panuje dziś zupełny spokój. Wczoraj aresztowano szefa sekcji Michala, męża zaufania ks. Karola, poczem przewieziono go do więzienia. Bawił on niedawno w Paryżu, gdzie z ramienia partji opozycyjnej **prowadził rokowania z ks. Karolem.** W następstwie tego aresztowania odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, podczas którego Bratianu zapoznał rząd z treścią skonfiskowanych listów. Władze wydały następujący komunikat: **„Ogłaszane w prasie zagranicznej wiadomości o wzmożeniu w Rumunji ruchu, zmierzającego do przywrócenia praw do tronu ks. Karola, są całkowicie fałszywe. Wiadomości o tem powstały w związku z zaproszeniami, jakie b. następca tronu ks. Karol usiłował skierować do przywódców rozmaitych stronnictw.**

PROCES PRZECIWKO MANOILESCU.

Bukareszt, 26-10. (AW.) Oficjalny organ partji ludowej gen. Avarescu, do której należy **aresztowany podsekretarz stanu Manoilescu, ogłasza artykuł w sprawie wczorajszego aresztowania, protestujący przeciwko aresztowaniu,** opierając się na zasadzie par. 11 konstytucji, który zastrzega, iż aresztowanie może nastąpić tylko za poprzednią uchwałą sądową. Jak słychać, **śledztwo** przeciwko Manoilescu zostało oddane **sądowi wojskowemu.** Manoilescu, który przewoził do Rumunji listy ks. Karola do różnych partyj, **oskarżony jest o zbrodnię zdrady głównej.** Rozprawa odbędzie się jeszcze w ciągu tego tygodnia. Ustawa karna w sprawie Manoilescu **przewiduje karę od 5 lat więzienia.**

Wędrówka bezrobotnych w Rosji

TYSIĄCZNE RZESZE BEZROBOTNYCH UDAJĄ SIĘ NA KRYM.

Moskwa, 26-10. (AW.) W związku z wyasygnowaniem znacznych kredytów na odbudowanie zniszczonych osiedli na Krymie, wskutek trzęsienia ziemi, **wyruszyły na Krym tysiączne rzesze bezrobotnych z Leningradu, Moskwy i innych miast Rosji sowieckiej.** Na stacjach węzłowych potworzyły się **obozowiska bezrobotnych,** oczekujących na możliwość jazdy w kierunku południowym. Rząd sowiecki wobec tak gremjalnego udawania się poszukujących pracy na Krym, wydał ogłoszenie ostrzegawcze pod adresem bezrobotnych, aby nie opuszczali miejsc zamieszkania, **gdyż skazują się na niechybną śmierć głodową.**

Agitacja za prawosławiem.

PODBURZENI PRZEZ POPA CHŁOPI POBILI KSIĘŻY GRECKO - KATOLICKICH.

Krosno, 26.10 (AW) We wschodniej części powiatu Krośnieńskiego, prowadzona jest od dłuższego czasu propaganda prawosławia. W czasie dorocznego odpustu, na dziedziniec cerkwi w Hyrowej wkroczyła grupa ludzi, złożona **z kilkuset osób, śpiewając pieśni prawosławne.** Na czele tłumu postępował z krzyżem znany na Łemkowszczyźnie agitator prawosławia, pop z sąsiedniej wsi, Michał Iwaszko. Rozpoczął on **nawoływać do odprawiania nabożeństwa prawosławnego.** Na wychodzących z cerkwi księży grecko-katolickich Wonszyna i Welyczko w szatach liturgicznych i wzywających Iwaszkę do zaprzestania nabożeństwa, na znak Iwaszki **rzucili się na nich chłopi prawosławni i obalili ich na ziemię.**

Następnie prawosławni wtargnęli do środka cerkwi i **zaczęli śpiewać swoje pieśni.** Równocześnie inna grupa **wdarła się na dzwonnicę i zaczęła bić w dzwony.**

Przeciwko popowi Iwaszcze wniesiono doniesienie karne o gwałt publiczny.

PIERWSZY PORTRET KEMALA PASZY

Paryż, 25.10 — Mustafa Kemal Pasza zamówił u malarza niemieckiego Hansa swój portret na koniu. Jest to pierwszy wypadek przekroczenia przepisów Koranu przez dygnitarza tureckiego.

Jak wiadomo, Koran zakazuje uwieczniania podobizn człowieka na płótnie, lub w kamieniu.

Polacy poza Polską.

GERMANIZACJA NAZW MIEJSCOWOŚCI NA MAZURACH.

Prasa niemiecka donosi z radością, że germanizacja nazw miejscowości na Mazurach poczyniła znaczne postępy. Podajemy nazwy miejscowości, które tylko w Łeckim powiecie zostały w ostatnim czasie zgermanizowane:

Przykopa — Przykopen — Birkenwalde.

Piątki — Piontken — Blumenthal.

Pisanica — Pissanitzen — Ebenfelde.

Dąbrówka — Dombrowken — Eichenau.

Skrzypki — Skrzypken — Geigenau.

Panstruga — Panstruga — Herrnbach.

Królowawola — Krolowolles — Koenigwalde.

Orzechowo — Orzechowen — Nussberg.

Jeziorowskie — Jeziorowsken — Seedorf.

Przytuły — Przytullen — Seefrieden.

Szczechowo — Szczeczynowen — Steinberg.

Przepiórki — Przepiorken — Wachteldorf.

Prasa niemiecka pisze, że zmiany nazw nastąpiły na wniosek ludności. Uwierzy chyba ten, który stosunków na Mazurach nie zna.

Wiadomości ze stolicy.

SĘDZIOWIE W OBRONIE ZASADY PEŁNEJ NIEZAWISŁOŚCI SĄDÓW. Delegacja zrzeszeń sądowniczych zjawiła się u p. ministra sprawiedliwości Meysztowicza i wręczyła mu memorjał w sprawie projektowanego dekretu o sądach. Reprezentanci sądownictwa domagali się zapewnienia sądownictwu w myśl art. 2 konstytucji pełnej niezawisłości, przewidzianej wprawdzie w zasadzie, ale nie dość jasno sformułowanej w projekcie. Pozatem przedstawiciele sądownictwa poruszyli sprawę ustalenia stosunku Ministerstwa jako organu Rządu, do sądownictwa, zwłaszcza przy nominacjach, dalej przestrzegania kwalifikacyj na urzędy sędziowskie, nawet w t. zw. okresie organizacyjnym, ustalenia okręgów sądowych itp. szczegółów redakcyjnych ustawy o sądownictwie.

CZYSZCZENIE ULIC W WARSZAWIE odbywa się dotychczas starą metodą, t. zn. ręcznie i należy do obowiązków dozorcy. Każdy właściciel domu obowiązany jest utrzymać w czystości znajdujący się przed jego posesją chodnik i jezdnię do połowy. Tereny **należące** do miasta (place, skwery i t. d.) są polewane i czyszczone przy pomocy samochodów ciężarowych z wielkimi rezerwoarami na wodę i skośnie ustawioną twardą szczotką w kształcie walca. Prąd wody jest bardzo silny i wypłukuje wszystko z szpar jezdni, szczotka zaś brudy zmiata na boki.

Sprawa mechanicznego czyszczenia ulic w stolicy wałkowana jest już od 3 lat. Zasadniczo do zaprzestania metody ręcznej, a rozpoczęcia czyszczenia mechanicznego jest wszystko przygotowane. Zakład czyszczenia miasta posiada już 20 samochodów-polewaczek, jednakże rada miejska nie zatwierdziła jeszcze stawek opłat za czyszczenie mechaniczne, które mają wynosić 1 zł. za metr kw. rocznie. Obecna rada miejska ma wkrótce ustalić odpowiednie stawki, zatem w niedługim czasie czyszczenie ulic w stolicy odbywać się będzie sposobem bardziej nowoczesnym.

Słabą jednakże stroną mechanicznego czyszczenia ulic będzie nieodzowne uprzedzenie przedmieść: polewanie i czyszczenie mechaniczne może się odbywać tylko na gładkich jezdniach, a ulice naszych przedmieść są przeważnie niezabrukowane. Na przedmieściach zatem czyszczenie ulic odbywać się musi nadal metodą ręczną, tylko zamiast dozorców, czynność tę spełniać będą pracownicy miejscy.

Po usunięciu Trockiego.

Dziesięciolecie rządów bolszewickich w Rosji zaznacza się fatalnym zwrotem, który może doprowadzić do wojny domowej w Sowietach, a w dalszych następstwach, do zupełnego bankructwa władzy sowieckiej.

Takie przełomowe znaczenie dla przyszłości Rosji może mieć wykluczenie z centralnego komitetu rządzącej Rosją partji komunistycznej dwuch wodzów opozycji sowieckiej: Trockiego i Zinowjewa.

Połączone plenum — brzmi odnośna rezolucja — centralnej komisji, kontrolującej we wrześniu 1927 r. okazało wielką tolerancję i cierpliwość w stosunku do Trockiego i Zinowjewa, dając im przez to możność wykonania obietnicy z dnia 8 września b. r. o zaprzestaniu akcji w kierunku tworzenia odrębnych frakcyj. Jednakże Trocki i Zinowjew oszukali partję powtórnie ordynarnie, naruszając przyjęty na siebie obowiązek nie tylko zaprzestania akcji w kierunku tworzenia odrębnych fikcyj, ale odwrotnie prowadzą ją przeciwko partji i jej jedności w stopniu, graniczącym faktycznie ze stworzeniem nowej antyleninowskiej partji wspólnie z inteligencką burżuazją. Wobec takiego stanu rzeczy połączone plenum centralnej komisji kontrolującej i centralnego komitetu postanowiło wykluczyć Trockiego i Zinowjewa z centralnego komitetu partji. Połączone plenum postanowiło jednocześnie cały materjał o działalności przywódców opozycji przedstawić 15-mu zjazdowi do rozpatrzenia.

Dalszy ciąg wypadków w Rosji może pójść w dwu kierunkach: albo Trocki i Zinowjew uznają się za zwyciężonych i usuną się w cień życia prywatnego lub wyjadą zagranicę, albo rozegra się ostateczna walka, której decydującym momentem będzie zjazd partji komunistycznej w dniu 1 grudnia b. r. O co się ta walka rozgrywa?

Oczywiście o władzę w Sowietach. Do śmierci Lenina rządzili w Sowietach reprezentanci t. zw. starego komunizmu: Lenin, Dzierżyński, Trocki, Zinowjew, Kamieniew, Stalin i Rykow. Lenin i Dzierżyński zmarli; Trocki, Zinowjew i Kamieniew zostali wykluczeni. Zostali Stalin i Rykow, z których ostatni jest marjonetką w rękach Stalina. W tych warunkach Stalin staje się dyktatorem Sowietów i władzę swą oparłszy na masie włościańskiej musi zwalczyć opozycję t. zw. „mózgu żydowskiego" t. j. Trockiego, Zinowjewa i Kamieniewa, jeśli ma się przy tej władzy utrzymać.

Ku opozycji obok Trockiego-Bronsteina i Zinowjewa-Apfelbauma przechylają się znajdujący się w niełasce Kamieniew-Rosenfeld, Radek-Sobelsohn wraz z dyplomatami Rakowskim i Krestińskim. Odsunięci od kierownictwa wczorajsi wodzowie Rosji i komunizmu doprowadzili obecnie walkę do tego stadjum, że trudno dziś mówić o kompromisie.

Opozycja przeszła już oddawna do metod nielegalnej konspiracji. Niedopuszczona do głosu w prasie partyjnej, posługuje się drukiem konspiracyjnym i tajnemi zebraniami, jak to bywało za czasów carskich. Z jej inicjatywy po całej Rosji krąży obecnie mnóstwo ulotek i odezw, a niema dnia, by sowiecka policja nie aresztowała członków opozycji, których osadza się w więzieniach lub dawnym etapem carskim wysyła na Sybir.

Wykluczenie Trockiego i Zinowjewa dowodzi, że walka między Stalinem i rządzącą w Sowietach większością a opozycją weszła w ostatnie stadjum. O pojednaniu się niema już obecnie mowy. Jedno z dwojga: albo Stalin zdusi i zgniecie opozycję środkami teroru, albo opozycja wejdzie na drogę rewolucyjną i zacznie na szeroką skalę przygotowania, celem wywołania przewrotu zbrojnego i obalenia systemu Stalina.

M. P.

Perfidna skarga Litwy w Lidze Narodów

SPOTKAŁA SIĘ Z NALEŻYTĄ OCENĄ W PARYŻU I LONDYNIE.

Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił złożoną mu przez Litwę skargę na Polskę. W dokumencie tym rząd litewski zwraca się do Ligi Narodów z prośbą o interwencję na zasadzie art. 11 paktu Ligi Narodów, który uprawnia każdego członka Ligi do zwrócenia tej instytucji uwagi na pewne fakty, grożące pokojowi.

Według rządu litewskiego pokojowi zagraża obecnie zamknięcie niektórych szkół litewskich w Wileńszczyźnie, co nastąpiło na skutek rzekomego prześladowania żywiołu i szkolnictwa polskiego na Litwie. Premjer **Waldemaras usiłuje wykazać, że rząd polski oddawna myślał o zniszczeniu szkół litewskich** i sparaliżowaniu narodowego ruchu litewskiego, który ma się rozwijać w Wileńszczyźnie i w Grodzieńszczyźnie. Dokument litewski zawiera m. in. taką zuchwałą argumentację:

Wobec tego, że prawo konstytucyjne i prawo administracyjne nie pozwalają na stosowanie retorsyj wobec własnych obywateli, rząd polski, stosując tego rodzaju środki, wykazywał zespołowi międzynarodowemu w sposób wymowny, że nie uważa okolic Wilna i Grodna za ziemie, rządzone przez prawo polskie i należące do Rzeczypospolitej Polskiej, lecz za prowincje wrogie, utrzymywane siłą wojskową, wobec których czuje się on uprawnionym do stosowania środków, znanych w prawie międzynarodowem. To publiczne wyznanie jest bardzo cenne dla rządu litewskiego, gdyż całkowicie potwierdza tezę, zawsze przez niego podtrzymywaną, że okolice Wilna i Grodna tworzą sporną dzielnicę między Litwą a Polską, której los ustalony będzie dopiero wówczas, gdy porozumienie międzynarodowe rozstrzygnie tę sprawę między obu państwami.

Rząd litewski utrzymuje w nocie, że żywiołu polskiego nie prześladował, natomiast Polska miała zgwałcić pakt Ligi Narodów, oraz traktat o mniejszościach narodowych. Pozatem Litwa oskarża Polskę, że wskutek chwilowego uwięzienia duchownych litewskich, pogwałciła konkordat z Watykanem, co już do Kowna rzeczywiście nie należy.

Sprawą zajmie się prawdopodobnie grudniowa sesja Rady Ligi Narodów. **Możemy jej oczekiwać z całym spokojem. P. Briand oświadczył już posłowi litewskiemu w Paryżu, że absolutnie nie myśli poprzeć zuchwałych pretensyj Litwy. Również w Anglji akcja gen. Radus - Zenkawicjusa w sprawie zaciągnięcia pożyczki spotkała na opór londyńskich sfer finansowych wskutek buńczucznej polityki** Litwy. Rzymska „Tribuna" donosi z Londynu, że w angielskiem Ministerstwie spraw zagranicznych starano się wyperswadować litewskiemu generałowi akcję rządu litewskiego w Lidze Narodów.

Dziwnem jest tylko, że sekretarjat Ligi Narodów potraktował niesłychaną co do formy i treści notę litewską z całą powagą, natychmiast rozesłał ją wszystkim mocarstwom i postawił na porządku dziennym grudniowej sesji Ligi Narodów. Takiej pochopności nie okazał sekretarjat, gdy do Genewy wpłynęła w bardzo umiarkowanej formie zredagowana skarga Jugosławji na Włochy z powodu zawarcia traktatu włosko-albańskiego. Sekretarjat zdołał wówczas wpłynąć na Jugosławję, która skargę wycofała.

Miejmy nadzieję, że **Rada Ligi Narodów postąpi w sposób właściwy, i że da jej to sposobność do ostatecznego wstrzymania niemądrych prowokacyj litewskich.**

Wybór hachama karaimskiego w Trokach.

ZOSTAŁ NIM B. WYCHOWAWCA NASTĘPCY TRONU PERSKIEGO.

W dniach 22 i 23 bm. odbył się w Trokach zjazd karaimów polskich, rozpoczęty uroczystością wręczenia gminom w Trokach i w Wilnie „Świętej Tory", ofiarowanej przez gminy karaimskie w Haliczu i Łucku na miejsce dawnych, które w czasie zawieruchy wojennej zostały wywiezione przez żydów - bolszewików do Smoleńska. Następnie odbyły się obrady zjazdu, który został zwołany celem dokonania wyboru „hachama" t. j. naczelnej władzy duchownej wszystkich karaimów w Polsce oraz omówienia spraw religijnych.

Na zjazd przybyli przedstawiciele gmin karaimskich z Halicza, Łucka, Wilna i Trok. Z ramienia Rządu był obecny wojewoda wileński p. Raczkiewicz. Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo, odprawione w trockiej „kienessie" przez p. o. hachama hazzana S. Firkowicza.

Zjazd powitał wojewoda Raczkiewicz, przypominając zasługi karaimów, położone dla Polski oraz opiekę i łaskę wyjątkową, jaką obdarzali karaimów królowie polscy, poczynając od króla Kazimierza Jagiellończyka, a kończąc na ostatnim królu polskim— Stanisławie Auguście. Przywileje te zostały przez rząd rosyjski potwierdzone częściowo dopiero w r. 1863.

Hachamem wybrano jednogłośnie Seraja Bej Szapszała, b. hachama taurydzkiego i odeskiego, który obecnie mieszka w Konstantynopolu, a przed wojną był profesorem języków wschodnich na uniwersytecie w Piotrogrodzie, potem wychowawcą następcy tronu perskiego, aż wkońcu obrany hachamem taurydzkim i odeskim, osiadł na Krymie w Eupatorji, skąd przed bolszewikami schronił się do Konstantynopola.

Zbrojenia niemieckie

W OŚWIETLENIU GILBERTA PARKERA.

Memorjał kontrolera Gilberta Parkera, o którym pisaliśmy już, stwierdza, że Niemcy rozbudowują nadmiernie swój budżet niewiadomo, w jakim celu. Chcą w ten sposób wywołać **w świecie wrażenie**, iż nie są w stanie spłacać długu Dawesa, a właśnie w roku przyszłym przypada spłata pierwszej raty. Chcąc stworzyć tedy fikcyjne bankructwo, co im się już raz podczas inflacji znakomicie udało.

Ale równocześnie p. Gilbert Parker stwierdza, że **w r. 1913, w okresie największego zbrojenia militarnego, Niemcy wydawały na swą olbrzymią armję tyleż samo, co dzisiaj, gdy jej teorytycznie nie mają, że Niemcy na budowę twierdz w r. 1913, kiedy forsownie przygotowywali się do wielkiej wojny wydali akurat tyle samo, co preliminują w r. 1928, kiedy rok temu zobowiązali się do zniszczenia urządzeń fortyfikacyjnych...**

Czyż to nie wymowne oświetlenie człowieka, którego chyba trudno posądzić o jakąkolwiek stronniczość.

Walka o szkołę polska.

Wielkie przygnębienie wywołało w Małopolsce Wsch. zamknięcie polskiej szkoły powszechnej w Klepach pod Stanisławowem, tembardziej że szkoła ta, ufundowana przez TSL., została otwarta dopiero 18 września br., a na otwarciu jej przedstawiciel władz złożył przyrzeczenie, że czynniki rządowe będą czuwać nad jej rozwojem. Tymczasem w miesiąc później nadeszło rozporządzenie o zamknięciu szkoły.

Niemniejsze wrażenie wywołało wprowadzenie języka ruskiego do szkoły w Sokolnikach pod Lwowem, która to wieś jest czysto polska i dotąd w szkole tamtejszej nie uczono po rusku.

We Wsch. Małopolsce odbywają się nadal tłumne wiece, na których ludność polska domaga się cofnięcia rozporządzenia Ministerstwa WR. i OP. wprowadzającego język ruski do państw. szkół polskich. Podobne wiece odbywają się na Wołyniu. Na wiecu w Równem zebrani potępili artykuł urzędowej „Epoki", doradzającej, by ludność polska opuszczała kresy, które przez długie wieki przodkowie nasi swą piersią osłaniali i krwią swoją zroszonej, i które były i są przedmurzem, osłaniającem Rzeczpospolitą przed zalewem wschodniego barbarzyństwa.

Odbudowa Wawelu.

Według oświadczenia rektora Szyszko-Bohusza zupełna odbudowa Wawelu nastąpi do 5 lat, o ile Rząd utrzyma dotacje w wysokości pół miljona zł. rocznie. Do jesieni 1928 r. zostanie zupełnie odbudowana druga połowa skrzydła zamkowego, t. j. od schodów dwubiegowych do Kurzej Stopki. Ta część Zamku obejmuje 20 komnat i ubikacyj. Są one już odrestaurowane w grubszej robocie a więc mają wyprawę, stropy żel-betonowe, gotową kamieniarkę, ogrzewanie centralne i t. d., a w toku jest zakładanie instalacyj elektrycznych. Trzy sale są jeszcze bez stropów; budowa ich rozpocznie się w ciągu najbliższych tygodni.

Podczas gdy odnowione już skrzydło Zamku ma jednolitą architekturę (renesansową), to przyległa część jest pod względem budownictwa bardzo różnorodna; każde piętro cechuje odrębna architektura i tak: dwie sale na parterze są gotyckie, I piętro renesansowe, a kilka komnat II piętra barokowych z czasów Zygmunta III. W jesieni przyszłego roku zostaną wszystkie te sale odrestaurowane, tak że będzie można przystąpić natychmiast do urządzania wnętrz. Podczas gdy druga część południowego skrzydła będzie odbudowana, to równocześnie znajdzie się w grubszej robocie murarskiej dalsza część Zamku.

My chcemy króla!

(NA MARGINESIE ZJAZDU MONARCHISTÓW W WARSZAWIE).

Znów polityczne wszczynają się harce,
Niepokój wnosząc do ludzkiego ula.
Dość już rządzenia w zwykłej marynarce,
My chcemy berła, my pragniemy króla.

Lecz żarty na bok, bo syci, czy nadzy,
Mają po uszy wiecowego wrzasku
I tęsknią ciągle do pana i władzy,
I do poezji królewskiego blasku.

Tak.... chcą poezji, bo do rzeczy jądra
Nie dojdzie rozum tylko.... w drodze padnie.
Państwa nie zbawi mózgów rzesza mądra,
Lecz i to także, co wygląda ładnie.

Ludom potrzebne sceptry poetyczne,
Płaszcz z gronostajów, co władców otula.
Może to śmieszne, ale za to śliczne
Nie dziw się przeto, że lud pragnie króla.

Cw.

MIGAWKI.

Teatr a Urząd skarbowy.

Żydzi, trzeba przyznać, bardzo się interesują teatrem i stanowią najwdzięczniejszą część publiczności. Teatr każdy jest placówką apolityczną i nie wtrąca się w walki partyjne i narodowościowe, z natury rzeczy i każdy kierownik teatru, szczególnie teatru prowincjonalnego, ma jednakowy sentyment dla każdego, kto przychodzi do teatru, bez względu na przynależność rasową, kupującego bilet. Nie dzieje się to zapewne w myśl powiedzonka „Aby żyć!", lecz dlatego przedewszystkiem, by utrzymać przy życiu taką trudną do utrzymania w naszych warunkach placówkę artystyczną, jaką oczywiście jest teatr.

Tęsknie więc nieraz spoziera jedno oko kierownika teatru w okolice ul. Modrzejowskiej, drugie zaś smętnie na niezupełnie zajęte pierwsze rzędy krzeseł, nie mówiąc już o lożach.

Dlaczego nie przychodzą?!

Rozmawiałem na ten temat z zamożnym, inteligentnym żydem, znanym i, że tak powiem dwuznacznie tęgim znawcą teatru i spraw jego.

— Dlaczego? — odparł swojem zwyczajem pytaniem na pytanie. — Dlatego, że to kosztuje.

— Żarty! Parę złotych dla pana nic nie znaczy.

— To wcale nie parę złotych. Bądź pan kupcem, miej pan interes, to pan zobaczy, ile kosztuje kolacja w cukierni w towarzystwie ładnej kobiety, albo ile ja tracę, jeżeli usiądę w teatrze w pierwszym rzędzie krzeseł. Pan musi wiedzieć, że Urząd skarbowy to jest drugi bożek Światowid. On ma wszędzie oczy, on wszystko widzi, on wszystko sobie zapisuje i on później nakłada podatki. Urząd skarbowy to sobie tak mówi: — Jeżeli jego stać na pierwszy rząd krzeseł, to dlaczego nie mógłby on zapłacić 5 tys. więcej podatku? I oni mi nakładają większy podatek, a ja go muszę zapłacić. Powiedz pan sam, czy ja się nie potrzebuję bać chodzenia do teatru?

— Przesada! —

— Nie przesada. Ja panu na to daje słowo honorowe i zapewniam pana, że niedługo przestanę chodzić do kina.

Proszę mi wierzyć, że choć to „Migawki", ale rozmowa naprawdę autentyczna.

Na pożegnanie dodałem:

— Ale na premjerę piątkową pan przyjdzie.

— A po co? Ja się boję.

— Zobaczy pan Zbuckiego. Świetny artysta.

— Kiedy gra Zbucki, to ja przyjdę... na galerję. Może mi zmniejszą podatek.

Czarny.

Rekolekcje w Będzinie.

PODNIOSŁE KONFERENCJE O. DOMINIKA.

Już drugi tydzień trwają rekolekcje w kościele będzińskim. Pierwszy tydzień zakończono uroczystą i wspólną komunją św. niewiast i panien. Drugi tydzień przeznaczono dla mężów i młodzieńców.

Natchniony kaznodzieja O. Dominik T. J. ściąga tłumy ludzi swojemi aktualnemi i wymownemi konferencjami. W mistrzowskiej wprost formie podaje niezmienne i druzgocące prawdy Boże. Przykuty słuchacz rozumie i czuje, że gdyby prawdy ewangeliczne zostały wcielone w życie prywatne i publiczne wszystkich obywateli, już dawno nastąpiłoby odrodzenie i uzdrowienie naszej Ojczyzny.

Jezus Chrystus jest odnowicielem świata, Twórcą władzy i prawdziwego postępu i szczęścia. Niezbędną podstawą i naturalnem oparciem, oraz założeniem i tradycyą życia społecznego jest rodzina. Cała rzeka życia społecznego wypływa z ogniska domowego, które jest żywem źródłem narodów i pokoleń. Jeżeli rodzina jest zmącona, spaczona, zepsuta i niezdrowa, to mimo wszelkich wynalazków, społeczeństwo będzie nędzne i chore moralnie, bo jakie są części, taka będzie i całość. Części zdrowe nie utworzą całości zepsutej.

Pełne miłości, życia i chrześcijańskiego optymizmu były konferencje, wygłoszone do młodzieży obojga płci. To też nic dziwnego, że kaznodzieja zdobył sobie odrazu młodociane serca. Wskazał na stosunek Chrystusa do młodzieży na tle wydarzeń ewangelicznych. Przypomniał idealizm polskiej młodzieży, jej gorącą miłość ku Bogu i Ojczyźnie, chrześcijański ruch akademickiej, szkolnej i pozaszkolnej młodzieży. Przestrzegł przed grabarzami młodości i niewinności.

Parafjanie będzińscy różnego wieku i stanu zachowają na długo we wdzięcznej pamięci i sercu pełnego poświęcenia, pracy, miłości Boga i Ojczyzny kaznodzieję — misjonarza z Warszawy — O. Dominika-Jezuitę.

Jeden ze słuchaczy.

Sprawa płac w przemyśle górniczym

UZALEŻNIONE JEST OD STANOWISKA RZĄDU W STOSUNKU DO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Wczoraj odbyły się ponowne rokowania między przedstawicielami Rady Zjazdu a przedstawicielami Związków zawodowych robotniczych. Konferencje te zostały zwołane przez p. inspektora Gallota na skutek tego, że dotychczasowe rokowania stanęły na martwym punkcie. Pośrednictwo p. inspektora Gallota miało na celu wyjaśnienie wzajemne między przedstawicielami obu zainteresowanych stron, a inspektorem pracy, jaki jest obecny stan kwestji, oraz jakie kroki należałoby w dalszym ciągu przedsięwziąć.

Po stwierdzeniu, że Rada Zjazdu stanowczo nie uważa za możliwe udzielenie jakiejkolwiek podwyżki dopóki sprawa cen węgla nie zostanie uregulowana, jak również po stwierdzeniu, że prace drugiej z kolei komisji międzyministerjalnej, która bezpośrednio na kopalniach bada kwestję kosztów produkcji węgla i kwestję płac, są na ukończeniu, zostało ustalone, że pertraktacje na miejscu w Zagłębiu Dąbrowskiem są narazie bezprzedmiotowe, natomiast w piątek 28 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli Rady Zjazdu z Rządem i już w pierwszej połowie przyszłego tygodnia zostanie załatwiona zarówno sprawa cen węgla, jak i podwyżki płac.

Na wczorajszej konferencji Rady Zjazdu, przedstawiciele Związku zawodowego „Praca Polska" wysunęli żądania, ażeby spodziewana podwyżka płac w przemyśle węglowym dotyczyła również pensyj urzędników i dozorców.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 CZWARTEK	Dziś Sabiny P. M. jutro Tadeusza Ap. Wsch. słońca 6 23 Zach. „ 16 18

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Car Mikołaj II".
„Sfinks" — „Bandytka z Wenecji".
Kino „Momus" — „Carska Faworyta".

Rada miejska w Sosnowcu.

DWA POSIEDZENIA JEDNO PO DRUGIEM

Posiedzenie Rady miejskiej miasta Sosnowca odbędzie się w piątek 28 października rb. w sali Rady miejskiej o godz. 7 wiecz. Porządek dzienny przewiduje: 1) zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa krajowego w Warszawie pożyczki na sporządzenie planów regulacyjnych w kwocie 70.000 złotych w złocie; 2) upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia pożyczki od Banku Gospodarstwa krajowego w sumie 600.000 zł. na budowę trzeciego domu mieszkalnego na kolonji im. Bol. Limanowskiego; 3) upoważnienie Magistratu do sprzedaży starego auta i kupna nowego; 4) upoważnienie Magistratu do nabycia od skarbu państwa trzech nieruchomości pokordonowych, położonych w granicach m. Sosnowca.

Następne plenarne posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w sobotę 29 października rb. w sali Rady miejskiej o godz. 7 wiecz. Porządek dzienny przewiduje: zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa krajowego w Warszawie pożyczki na sporządzenie planów regulacyjnych w kwocie 70.000 złotych w złocie; upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia pożyczki od Banku Gospodarstwa krajowego w sumie 600.000 złotych na budowę trzeciego domu mieszkalnego na kol. im. Bol. Limanowskiego.

Repertuar teatru w Sosnowcu

W SOSNOWCU.

„Pan naczelnik — to ja", pełna humoru i nader komicznych sytuacyj farsa Mansyna ukaże się w nadchodzący piątek z dyr. Zbuckim w roli głównej. Rolę „pana naczelnika" dyr. Zbucki kreował kilkadziesiąt razy w krakowskiej „Bagateli" oraz na wielu scenach polskich z ogromnem powodzeniem, wszędzie budząc huragany śmiechu i niemilknące oklaski.

Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

„Pan naczelnik — to ja" powtórzony będzie w sobotę i niedzielę na przedstawieniach wieczorowych.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 „Niespodzianki rozwodowe" świetna farsa Bissona i Marsa.

Ceny miejsc zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Teatr w Katowicach.

GOŚCINNE WYSTĘPY WŁODZIMIERZA KACZMARA.

Dyrekcji teatru polskiego udało się pozyskać na gościnne występy światowej sławy basistę Włodzimierza Kaczmara, który po tryumfalnych występach zagranicą na scenach włoskich — zdobył ostatnio niebywały sukces na gościnnych występach w operze warszawskiej i lwowskiej. P. Kaczmar wystąpi w operze katowickiej w pierwszej połowie listopada b. r.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 27 b. m. „Ptak" (premjera).
Sobota, dnia 29 b. m. „Casanova" (premjera).
Niedziela, dnia 30 b. m. „Wielka rewja baletowa" (o godzinie 3 popołudniu po cenach zniżonych).

Obchód 11-go listopada.

P. minister oświaty wydał zarządzenie, aby młodzież szkolna w całem państwie wzięła udział w uroczystościach, zapowiedzianych na dzień 11 listopada b. r. i aby w dniu tym ewentualnie w przeddzień uroczystości we wszystkich szkołach były urządzone pogadanki, tłomaczące znaczenie tej daty.

Sprawa budowy nowego dworca

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Prawdopodobnie od czasu, kiedy koleje stały się przedsiębiorstwem dochodowem, władze kolejowe zaczęły zwracać uwagę na różne bolączki i zaniedbania w dziedzinie kolejowej i w miarę możności przeprowadzać pewne inwestycje.

Na naszym np. terenie widzimy to chociaż w postaci gruntownego remontu wszystkich dworców kolejowych, porządkowania terenów kolejowych, jak również postanowienia rozpoczęcia budowy dworca kolejowego w Będzinie.

Obecnie dowiadujemy się, iż władze kolejowe zajęły się również sprawą dworca kolejowego w Dąbrowie, który odznacza się tem, iż pomimo ożywionego ruchu posiada utrudniony dostęp zarówno dla ruchu pieszego, jak i dla pojazdów. Kwestja nowego dworca nie została jeszcze definitywnie załatwiona, gdyż istnieją dwa projekty, mianowicie przeniesienie stacji na obecny dworzec towarowy, co podobno nastręcza pewne trudności połączone z budową nowych linji dojazdowych. Drugi projekt przewiduje budowę nowego dworca w okolicach rampy towarowej obok fabryki Fitznera. Projekty te mają być w niedługim czasie szczegółowo rozpatrzone i po wydaniu przez władze kolejowe decyzji podjęte zostaną starania o wstawienie do budżetu w roku przyszłym potrzebnej kwoty.

W całej tej sprawie jedno jest pewne, iż jeżeli tylko czynniki miarodajne [illegible] zajmą się projektem, niewątpliwie wcześniej czy później zostanie on zrealizowany.

Bal urzędników.

Staraniem urzędników Modrzejowskich Zakładów górniczo-hutniczych w Sosnowcu w sali kasyna urzędniczego przy hucie „Milowice" odbędzie się w sobotę 5 listopada bal, z którego dochód inicjatorzy przeznaczają na zasilenie funduszów Tow. „Sokół" przy hucie Milowice. W skład komitetu balu wchodzą dyrektorostwo Gerhardtowie, Michałowscy, Stankiewiczowie, Bielieccy i [illegible]. Początek zabawy o godzinie 9 wieczorem. Wejście tylko za zaproszeniami.

Kurs dla inżynierów sanitarnych.

W dniu 1 listopada rb. rozpocznie się w państwowej szkole higjeny w Warszawie kurs pięciotygodniowy dokształcenia sanitarnego dla inżynierów. Zapisy kandydatów przyjmuje sekretarjat szkoły higjeny ul. Chocimska 24 w Warszawie. Opłata za kurs wynosi 75 zł. Bliższych informacyj udziela Wydział zdrowia starostwa w Będzinie.

Odezwy komunistyczne.

Onegdaj około godziny 11 w nocy na powierzchni kopalni „Wiktor" w Milowicach rozrzucono kilka sztuk odezw komunistycznych. Odezwy usunęła policja i zajęła się jednocześnie odszukaniem sprawców.

Inauguracyjny koncert „Echa"

Nie tak dawno pisaliśmy o rozpoczęciu prac powakacyjnych przez T-wo śpiewacze „Echo" w Sosnowcu. Dziś możemy z naszymi czytelnikami podzielić się wiadomością, że „Echo" przygotowuje mieszkańcom naszego grodu w najbliższych dniach miłą niespodziankę w postaci koncertu. Towarzystwo to znane jest ze swych poprzednich występów i obecnie, dołoży również wszelkich starań, by inauguracyjny koncert wypadł jaknajokazalej. Że tak będzie, można już dzisiaj śmiało rzec, choćby z uwagi na to, że kierownictwo chórów spoczywa w wytrawnym ręku prof. J. Czubatego.

Wielki proces komunistyczny.

(f) W nadchodzący piątek rozpocznie się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wielki proces przeciw 18 komunistom.

Za zrywanie cudzych kwiatów.

(l) Zygmuntowi Salomonowi Baumowi, zamieszkałemu w Sosnowcu, przy ulicy 1 Maja 2, zachciało się kwiatów, a ponieważ szkoda mu było kilkunastu groszy na kupno, przeto wdrapał się na murek okalający ogród, należący do oddziału Banku handlowego w Sosnowcu przy ulicy Małachowskiego, i począł zrywać bez. Zauważywszy szkodnika, personel banku przywołał policjanta, który po spisaniu protokułu skierował sprawę do Sądu pokoju.

Sąd skazał skąpego Bauma na 10 złotych grzywny, aby w przyszłości więcej szanował cudzą własność.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU ĆWICZEBNEGO STR. POŻ. W GRODŹCU.

W ubiegłą niedzielę Straż pożar. och. Zakładów Solvay w Grodźcu obchodziła uroczyste zakończenie roku ćwiczebnego, poprzedzone mszą św. na intencję organizacji w miejscowym kościele parafjalym. Po nabożeństwie odbyły się na placu przy wspinalni ćwiczenia z przyrządami według programu zawodów konkursowych, które wypadły bardzo dobrze. Wszystkie ćwiczenia przeprowadzono bez usterek widocznych i nawet w stosunkowo krótszym czasie, niż na zawodach wojewódzkich, na których Straż Zakładów Solvay uzyskała drugie miejsce.

Po ćwiczeniach strażacy wraz z zarządem i jego prezesem dyrektorem p. Zarębskim na czele udali się na skromny poczęstunek do sali zbornej kopalnianej, gdzie prezes p. dyr. Zarębski podziękował strażakom za ich dotychczasową pracę, która w roku bieżącym dała tak świetne wyniki, zdobywając na zawodach okręgowych straży miejskich i przemysłowych pierwszą nagrodę w postaci srebrnego puhara a na zawodach wojewódzkich tejże kategorji straży miejsce drugie. Na zakończenie zarząd Straży rozdał wszystkim strażakom skórę na podeszwy do butów.

Z L. O. P. P. w Dąbrowie.

W piątek dnia 28 bm. w lokalu Banku Udziałowego w Dąbrowie o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się zebranie Zarządu miejscowego oddziału LOPP. z następującym porządkiem dziennym: Obliczenie wyniku Tygodnia Lotniczego, uregulowanie spraw organizacyjnych Kół na terenie Dąbrowy, wybór przewodniczącego na miejsce ustępującego, wolne wnioski.

Sprawy powyższe wymagają obecności wszystkich członków Zarządu.

Partja pracy w Sosnowcu.

Z inicjatywy p. Aleksandra Haukego zawiązała się w Sosnowcu „partja pracy", będąca skupieniem miejscowej t. zw. sanacji. W skład zarządu koła w Sosnowcu weszli m. in. pp. Aleks. Hauke, Wład. Posmykiewicz Wojc. Utracki i dyr. Mazur, w skład komisji rewizyjnej: red. W. Monsiorski. Prezesem koła wybrano inż. Borkowskiego. Jako lokal partji wskazano spółdzielnię kredytową przy ul. Dęblińskiej 5.

O schronisko dla bezdomnych.

Z powodu oziębienia się temperatury, w Dąbrowie coraz więcej osób z braku innego schroniska szuka przytułku w dołach kopalni „Paryż", gdzie podczas snu mają trochę ciepła z wyrzucanego tu żużla wielkopiecowego. Jest to schronisko niebezpieczne skutkiem wydzielającego się z żużla dwutlenku węgla, czyli t. zw. pospolicie czadu i niejeden już bezdomny znalazł tu śmierć z powodu zaczadzenia. Ostrożniejsi bezdomni lokują się na noc w sieniach domów oraz różnych zakamarkach, tymczasem Magistrat, mimo figurującej na ten cel kwoty w budżecie nie myśli o budowie choćby prowizorycznego domu noclegowego, gdzie nieszczęśliwi znaleźli by dach nad głową i trochę ciepła.

Na cele partyjne zawsze znajdą się pieniądze, tymczasem na rzeczy istotnie potrzebne brak środków, mimo szumnych obietnic socjalistów, którzy zapewniali, że w razie zdobycia władzy uszczęśliwią całą klasę robotniczą. Prawda, z bezdomnych partja nie ma korzyści, więc też i liczyć się z nimi nie potrzeba. Obecni gospodarze mają ważniejsze sprawy na głowie, niż zajmowanie się bezdomnymi, którzy mogą nadal truć się w dołach.

Śmiertelny wypadek na kolei.

Pomiędzy Dąbrową a Golonogiem pociąg osobowy najechał na obchodowego Stanisława Klocha, lat 48, zamieszkałego w Sosnowcu. Skutkiem silnego zderzenia Kloch doznał pęknięcia czaszki i wkrótce zmarł. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala św. Wincentego.

Kradzieże.

Do warsztatów elektromechanicznych przy fabryce Dietla w Sosnowcu dostali się przy pomocy wybicia szyb w oknie nieznani sprawcy, przyczem skradli 23 rolki gucowe, wartości 50 zł.

Herszkowicz Moszek z Sosnowca (Towarowa 6) zawiadomił policję że podczas jazdy pociągiem skradziono mu w Sitkówce (pow. Kielce) walizkę, wartości 200 zł.

Kradzież prosiąt.

Z komórki Heleny Rokity, zamieszkałej w Sosnowcu, przy ul. Robotniczej 24 skradziono dwa prosięta. O kradzieży poszkodowana zawiadomiła policję.

Zjazd Związku miast polskich w Poznaniu

BYŁ POUCZAJĄCĄ LEKCJĄ DLA MAGISTRATÓW: SOSNOWIECKIEGO I DĄBROWIECKIEGO, JAK PROWADZIĆ SKARBOWOŚĆ KOMUNALNĄ.

Jednym z głównych tematów obrad zjazdu Związku miast w Poznaniu była sprawa skarbowości komunalnej, tak niezmiernie interesująca z punktu widzenia konieczności usystematyzowania wpływów finansowych dla miast, umożliwiających im ich rozwój, z uwzględnieniem jednocześnie stosunków gospodarczych kraju i zubożenia obywateli. Referat na powyższy temat wygłosił prezydent m. Poznania, p. Cyryl Ratajski, zaś koreferat miał wygłosić prezes Rady miejskiej w Warszawie, pos. Jaworowski, który jednak po uzgodnieniu poglądów z prezydentem Ratajskim, zrzekł się swego referatu. Pos. Jaworowski nie godził się tylko z niektóremi tezami prezydenta Ratajskiego, które omówimy w dalszym ciągu niniejszego artykułu.

Sprawy finansowe miast, związane ściśle z polityką podatkową, z natury rzeczy są kwestją żywo obchodzącą wszystkich obywateli, ich bowiem w pierwszym rzędzie dotykają i bez przesady można powiedzieć, że siły wyborców w samorządach układają się na tle takich, czy innych programów czerpania dochodów dla miasta, poza szeregiem innych kwestyj niesłusznie splątanych zazwyczaj na terenie samorządów z zagadnieniami politycznemi.

Miasta położone na terenie Zagłębia Dąbrowskiego mają możność bezpośrednio stwierdzić wpływ na politykę finansową samorządów światopoglądu socjalistycznego, stojącego częstokroć w sprzeczności nietylko z racjonalną gospodarką komunalną, ale i z... logiką. Plastycznie wykazał to w swoim referacie prezydent Ratajski, który, nie czyniąc absolutnie żadnej aluzji pod adresem socjalistów, dowiódł cyframi i przykładami nonsensowności istnienia niektórych podatków drobnych, mało dających korzyści miastom, a natomiast wielce uciążliwych dla ludności, z drugiej strony cieszących się ogromnem powodzeniem wśród lewicy.

Za długo byłoby streszczać wywody p. Ratajskiego. Ograniczymy się przeto do przytoczenia resumee referatu w formie końcowych tez, które brzmią: I. Źródła podatkowe dla państwa i samorządów należy rozgraniczyć w myśl art. 69 Konstytucji polskiej z uwzględnieniem szerokich potrzeb samorządu terytorjalnego, a to: a) **przez przekazanie samorządom podatku gruntowego i budynkowego do bezpośredniego i wyłącznego użytku**; b) przez podział głównych podatków bezpośrednich, tj. dochodowego, majątkowego i przemysłowego **po połowie pomiędzy państwo i samorządy,** albo też, o ile podatki dochodowy i majątkowy mogłyby być zastrzeżone do wyłącznej eksploatacji przez państwo, przez przydział całego podatku przemysłowego (włącznie obrotowego) samorządom. II. **Należy znieść podatek od lokali i przekazać eksploatację jego w wysokości 8 proc. czynszu przedwojennego miastom z zastrzeżeniem użycia jego wyłącznie na budowę tanich mieszkań od 1 — 2 pokoi.**

III. Należy uchylić następujące podatki samorządowe, jako zbyt uciążliwe dla ludności: 1) dodatek do podatku dochodowego pobierany w b. dzielnicy pruskiej; 2) podatek od zbytku mieszkaniowego; 3) podatek od niezabudowanych gruntów; 4) podatek hotelowy; 5) podatek od oświetlenia gazowego i elektrycznego; 6) podatek od plakatów, szyldów i anonsów; 7) podatek od prawa polowania; 8) podatek t. zw. inwestycyjny; 9) dodatek do podatku od spadku i darowizn; 10) dodatek do podatku od protestowanych weksli; 11) dodatek do opłaty skarbowej od spirytusu; 12) dodatek od opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków; 13) podatek ładunkowy.

Kwestję zniesienia podatku od przeniesienia własności nieruchomości (2 proc.) oraz kwestję podatku od kopalń pozostawia się otwartą. **Wprowadzenie podatku od przyrostu wartości nieruchomości nie zaleca się, skoro okazał się w czasie istnienia kilkuletniego w b. dzielnicy pruskiej jako nierealny.**

Wywody prezydenta Ratajskiego zmierzają do tego, że przy obecnym systemie, ograniczenie kompetencji podatkowej samorządów, państwo odnosi minimalne korzyści, **a miasta poważne straty.** Podatki zamieszczone w punktach I i II tworzą nikłą cyfrę w budżecie państwowym i rozpływają się w kosztach administracyjnych, jak to szczególniej uwidacznia się przy podatku mieszkaniowym. Podatek ten obecnie rozproszkowany **ginie bezużytecznie,** bowiem 4 proc. czynszu przedwojennego pobierają miasta jako komunalny podatek, **bez obowiązku budowy,** 2 proc. pobiera państwo na „Państwowy fundusz rozbudowy miast", a 2 proc. pobiera administracja wojskowa na t. zw. „Fundusz kwaterunkowy" celem budowy pomieszczeń dla wojskowych. Podatek ten dotychczas nie przyczynił się zupełnie do budowy tanich mieszkań, natomiast miasta, gdyby go pobierały w całej wysokości 8 proc., **niewątpliwie miałyby możność wybudowania sporej ilości tanich mieszkań.** Na Poznań przypadałoby np. rocznie z tego tytułu 2.088.000 zł., za co możnaby co roku wykończyć 200—250 mieszkań robotniczych.

Uzasadniając swe tezy, prezydent Ratajski stwierdził niezmiernie charakterystyczny fakt, że dla ludności ogromnym ciężarem są nietylko podatki komunalne, ile podatki bezpośrednie państwowe. Zestawienie z rokiem 1914 wskazuje, że mieszkaniec Poznania w r. 1926 płacił o połowę mniej podatków komunalnych w porównaniu z r. 1914, a sześciokrotnie więcej podatków państwowych.

Poseł Jaworowski godził się z prezydentem Ratajskim co do tezy I i II, natomiast miał zastrzeżenia co do tezy III, uważając, że w niektórych miastach trzeba pozostawić dochód z podatków drobiazgowych. Ponieważ prezydentowi Ratajskiemu chodziło głównie o podział pomiędzy państwo i samorządy trzech głównych podatków (dochodowego, majątkowego i przemysłowego), sprawa drobnych podatków pozostała otwartą, choć zjazd **przyjął wszystkie tezy, wysunięte przez prezydenta Ratajskiego.**

W dyskusji nad referatem o skarbowości komunalnej wszyscy godzili się z tezami w nim zamieszczonemi, jedynie lewica znalazła pole do popisu **w jałowych wywodach nad koniecznością pobierania podatku od placów niezabudowanych i zbytku mieszkaniowego.** Przyczem rzecz charakterystyczna, że w imieniu lewicy przemawiali **przeważnie** żydzi „bundowcy", z „Poalej Sjonu" i jeden komunista. Sprawa podatku od placów niezabudowanych i zbytku mieszkaniowego jest konikiem, na którym **z zamiłowaniem harcują socjaliści** w Sosnowcu i w Dąbrowie Górniczej, a wogóle wszędzie tam, gdzie są u władzy. Wywody ich wynikają z przekonania, że im większy podatek należy się za plac niezabudowany, tem prędzej właściciel placu zostanie zmuszony do sprzedania go, przez co place potanieją i ułatwi się rozbudowę miast. Dowodzenie byłoby słuszne, gdyby życie nie dowiodło **całkowitej jego błędności i nonsensowości.** Jeżeli bowiem ktoś posiada plac, rzecz naturalna, że przy sprzedaży doliczy sobie całożone nań podatki, nikt bowiem nie chce tracić. Może zajść jedynie ewentualność, że biedak, który, czy to w spadku, czy z zaoszczędzonych pieniędzy posiada plac, skutkiem nakładanych ciężarów **będzie musiał go sprzedać.** W takim razie rozumowanie socjalistów **uderza w najbiedniejszych.**

Logiczną **konsekwencją** socjalistycznego punktu widzenia na dochód z gruntów niezabudowanych **jest możliwe jaknajwyższe** ich szacowanie. Im bowiem plac zostanie wyżej oszacowany, tem większy podatek wpłynie do magistratu. Taką metodę stosował Magistrat sosnowiecki, który szacował place, szczególniej tereny miejscowych towarzystw kopalnianych, ogromnie wysoko. I co z tego wynikło? Oto, gdy chciał nabyć plac pod Radochą od Sosnowieckiego Towarzystwa **na budowę rzeźni miejskiej,** zaproponował cenę kupną w wysokości jednej czwartej swego własnego szacunku. Towarzystwo oczywiście odpowiedziało, że nie ma nic przeciwko sprzedaży, ale wedle **„sprawiedliwego" szacunku określonego przez Magistrat sosnowiecki.** Szacunek zaś ten przewyższał o wiele możność nabywczą Magistratu, który z tego powodu znalazł się w nielada kłopotliwej sytuacji.

Znakomitej odprawy lewicowcom udzielił w odpowiedzi swej po zakończeniu dyskusji prezydent Ratajski, stwierdzając zgoła nierozsądne zapatrywania socjalistów, że gros ciężarów podatkowych **należy przerzucić na sfery posiadające.**

— Trzeba skończyć z temi nierozsądnemi argumentami — mówił prezydent Ratajski. **O tem, aby podatki miały być nie płacone przez wszystkich — niema mowy.** Może być tylko **złudzenie,** że pewna warstwa ludności zwolniona będzie z płacenia podatków. Jeżeli nie będzie płacić bezpośrednich, ciężary jej wzrosną w formie podatków pośrednich, w formie innych opłat.

Prezydent Ratajski zacytował przykład: Pierwszą klasą kolei jeździ 4 proc. ogólnej ilości podróżujących, a 96 proc. drugą i trzecią. Czyż możliwem jest, aby te 4 proc. pokryło koszta podróży 96 proc.? Metoda ściągania podatków z mniejszej ilości podatników, aby uwolnić innych, **nie jest celową.** Zakończyćby się musiała ściągnięciem z tej reszty w formie niebezpośrednich opłat, nie w każdym razie w takiej, czy inne formie pozornie uwolnieni od podatku musieliby zapłacić. **Czyż nie lepiej, aby zamiast podświadomego uiszczania świadczeń samorządowych, co często może przybierać formę wyzysku, płacili z całą świadomością? Dlaczego odmawiać im tej pełni praw obywatelskich?**

Sprawę budownictwa w miastach omówimy w następnym artykule.

Rozmyślił się.

30-letni Stefan Ciesielski, zam. w Sosnowcu (Sielecka 14) postanowił rozstać się z życiem. W tym celu ub. nocy zaopatrzył się w buteleczkę esencji octowej, poczem wyszedł na ulicę 3 Maja. Po dość długim namyśle, wyjął z kieszeni buteleczkę, odkorkował, poczem przytknąwszy ją do ust, jednym haustem wypił jej zawartość. Trucizna poczęła działać.. Wówczas denat nabrał przeświadczenia, że może umrzeć i wraz z tem nastąpiła refleksja: życie jest tak piękne, a śmierć tak straszna... Resztkami sił doszedł do komisarjatu policji i tu oświadczył dyżurnemu przodownikowi, że nagle zasłabł i nagwałt potrzebuje pomocy lekarskiej. Po takiem oświadczeniu Ciesielskiego natychmiast zaprowadzono do dyżurnego lekarza Kasy chorych T., spojrzawszy na przyprowadzonego pacjenta, natychmiast poznał, że zatruł on się esencją octową. Udzieliwszy mu pierwszej pomocy, odesłał go na kurację do szpitala Kasy chorych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Za znieważenie.

(I) Za słowne znieważenie skazał Sąd pokoju w Sosnowcu:

Jana i Agnieszkę Stępniów (Sosnowiec, Poljazdowa 2) z oskarżenia sąsiadki Bronisławy Grandy na 10 złotych grzywny.

Antoninę Włodarczykową (Sosnowiec, Wronia 2) z oskarżenia jej sąsiada Romana Batki na 10 złotych grzywny.

Izraela i Chanę Lewensztajn (Sosnowiec, Modrzejowska 22) z oskarżenia ich sąsiada Dawida Dafnera po 20 zł. grzywny.

Krewki żydowina.

(I) Nuchym Szajerman (Sosnowiec, Wodna 13) przyszedł po wodę na podwórze Marji Kosmała (ul. Racławicka), a gdy ona zwróciła mu uwagę, że studnia jest zepsuta, i że powinien brać wodę ze swego podwórza, uderzył ją wiadrem w głowę, zadając jej lekką ranę.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Szajermana na tydzień aresztu.

Za roztrwonienie.

(I) Apolonji Kula (Sosnowiec, Robotnicza 4) oddał komornik pod dozór sprzęty, zajęte za długi Paulinie Kapuścik (Racławicka 9). Po pewnym czasie jednak okazało się, że rzeczy owe zniknęły bez śladu.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Kulę na 7 dni aresztu za roztrwonienie.

Skazanie złodziejki.

(I) Onegdaj stanęła przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 19-letnia Walerja Jaroń złodziejka bez stałego miejsca zamieszkania. Skradła ona z mieszkania Anieli Kwapień (Sosnowiec, Nowa 29) większą ilość garderoby i bielizny, wartości przeszło 400 złotych. W jakiś czas po zauważeniu kradzieży, Kwapieniowa spotkała na ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu złodziejkę odzianą w suknię skradzioną jej. Wszczęła tedy alarm i oddała Jaroniównę w ręce policji. Sąd skazał ją na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Sąd pokoju w Czeladzi.

(I) Z dniem 1 listopada br. zostanie utworzony Sąd pokoju w Czeladzi, do którego należeć będą prócz terenu czeladzkiego, gminy: Siewierz, Bobrowniki i Łagisza. Przewodniczącym Sądu będzie sędzia Ziółkowski z Sosnowca.

Kronika Zawiercia.

Budowa remizy strażackiej w Kromołowie.

Gmina Kromołów własnym kosztem postanowiła wznieść remizę strażacką, której brak dawał się dotkliwie odczuć. Wznoszona obecnie remiza będzie służyć jednocześnie jako dom ludowy, którego również Kromołów dotychczas nie posiada.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego, którego dokonał ks. kan. Kwiatkowski, w obecności p. star. Kowalskiego, prezesa okręgu inż. Szymanowskiego, inż. Dębskiego, kom. dra Wochtmana, przedstawicieli przemysłu i zaproszonych gości.

Przemówienia wygłosili p. star. Kowalski, dr. Löwenstein i jeden z obywateli Kromołowa.

Po poświęceniu, kromołowska straż ogniowa podejmowała zebranych wieczorzą, w czasie której, zainicjowana składka przyniosła na cele budowy pokaźną kwotę paruset złotych.

Sąd Pokoju w Koziegłowach.

W sobotę 29-go odbędzie się w Koziegłowach poświęcenie lokalu dla przenoszonego obecnie z Siewierza sądu pokoju.

Zawieszenie wójta we Włodowicach.

W związku z ujawnionym brakiem około 6.000 zł. w kasie gminnej został zawieszony w czynnościach urzędowych wójt gminy Włodowice. Marcin Ładoga.

Wypadek ten budzi dla zawieszonego wójta ogólne współczucie, gdyż był on znany jako człowiek uczciwy i niepospolitakowany. Urząd wójtowski sprawował ku zadowoleniu gminiaków, należąc do trzeciego pokolenia Ładotów, którzy kolejno, byli wójtami Włodowic.

Dochodzenie w tej sprawie zostało wdrożone.

Trudno się tu powstrzymać od uwagi krytycznej co do naszego ustawodawstwa samorządowego, które albo jest przedwczesnem albo do którego włościaństwo nasze jeszcze nie dorosło.

Całkowicie odpowiedzialnym strażnikiem funduszów gminnych, sięgających czasami kilkudziesięciu tysięcy złotych, jest wójt, który nim zostaje na skutek wyboru gromady. I tutaj zachodzi kolizja. Sprawowanie urzędu wójtowskiego, jeśli ma być traktowane poważnie wymaga gruntownego, bodaj początkowego wykształcenia, z drugiej strony demogogja czyni swoje i lud wiejski nigdy nie odda głosów za choćby ... inteligentem. Rezultaty są takie, że arytmetyka to dla pana wójta „terra incognita" — a tu mu każą budżety zestawiać, podatki na gromadę dzielić, procenty obliczać. Oczywiście, wójt zdany wówczas na łaskę i niełaskę swego personelu pomocniczego, zależnie od jego poziomu moralnego, albo jakoś sobie radzi albo płaci własną skórą cudze grzechy.

Przed wyborami do Izby rzemieślniczej.

ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW W OLKUSZU.

W dniu 23 października b. r. w sali resursy w Olkuszu odbyło się zebranie chrześcijan rzemieślników prowadzących samodzielnie warsztaty. Obecnych na zebraniu było przeszło 100 osób.

Zebranie zagaił prezes miejscowego Tow. rzemieślniczego p. Kowalski, wyjaśniając cel obrad, poczem zaproponował wybór prezydjum.

Przez aklamację zostali powołani: na przewodniczącego p. J. Jarno, na asesorów pp. Filawski i Henzold. Referat na temat „Praca i obowiązki wynikające dla rzemieślników z nowej ustawy przemysłowej i izb rzemieślniczych" wygłosił p. F. Siluszek, delegat okręgowego Komitetu przedwyborczego Zagłębia Dąbrowskiego. Po wygłoszonym referacie wywiązała się spokojna i rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos pp. Nowakowski, Jarno, Kowalski, Filawski, Kubiczek, Łaskawiec, Bednarek, Rogulski, Mendrek i inni. W dyskusji rzemieślnicy Olkusza wykazali, że z ustawą przemysłową są już dobrze zaznajomieni, sprawą izby rzemieślniczej i nadchodzącemi do wyborami wiele się interesują, a zatem spełniają swój obowiązek przy nadchodzących wyborach.

Po zamknięciu dyskusji zebrani uchwalili: Zająć się usilną agitacją, celem zachęcenia wszystkich rzemieślników chrześcijan jak Olkusza tak również i innych osiedli powiatu Olkuskiego, do spełnienia swego obowiązku przy nadchodzących wyborach do izby rzemieślniczej, a przedtem do zarejestrowania się w swych organizacjach.

Powołać do życia komitet przedwyborczy w składzie 9 osób, którego zadaniem będzie współdziałać z cechami przy przeprowadzeniu rejestracji, odbywać zebrania w okresie przedwyborczym a następnie w porozumieniu z Komitetami już powołanemi do życia w poszczególnych miastach pow. Olkuskiego, stworzyć Komitet powiatowy, którego działalność rozciągnie się na cały powiat Olkuski.

Na wszelkie wydatki, jakie Komitet będzie zmuszony ponieść w okresie przewyborczym, zebrani postanowili opodatkować wszystkich chrześcijan rzemieślników prowadzących samodzielnie warsztaty po zł. 1 miesięcznie. Zebraniem tej składki zajmą się Komitet i Cechy.

Po przeprowadzeniu powyższych uchwał drogą aklamacji w skład Komitetu i na zastępców zostali wybrani pp.: Jan Jarno, Ignacy Kowalski, Wawrzyniec Filawski, Wincenty Piotrowski, Józef Barczyński, Jan Rynczak, Romuald Kubiczek, Maciej Mendrek, Bronisław Puczek, Roman Łaskawiec, Roman Piechowicz, Zenon Jarno, Stanisław Buczyński i Jan Sosnierz.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Informacje niemieckie o rokowaniach handlowych

MIĘDZY POLSKĄ A RZESZĄ NIEMIECKĄ.

Berlińska „Telegraphen-Union" donosi od swego korespondenta w Warszawie, iż w związku z obecnem wzajemnem informowaniem się w sprawie różnych polsko-niemieckich kwestyj gospodarczych w Polsce liczą się z bliskiem podjęciem rokowań handlowych. Delegacja miała omówić kwestje czysto fachowe, **wszystkie zaś kwestje natury politycznej mają zostać omówione między posłem niemieckim w Warszawie, Rauscherem i Rządem polskin**

Z drugiej strony donoszą, iż **w łonie gabinetu Rzeszy istnieją poważne różnice zdań w sprawie dalszych rokowań handlowych z Polską.** Trudna sprawa osadnictwa niemieckiego w Polsce została, zdaniem niemieckiem, **uregulowana w sposób dla Niemiec korzystny.** Ugoda to wchodzi jednakże w życie dopiero z chwilą zawarcia traktatu handlowego.

W kołach niemieckich w związku z tem stwierdzają iż **Polska oczekuje, aby Niemcy przedłożyły Polsce obecnie swoją propozycję w sprawie wysokości kontygentu przywozu węgla i świń z Polski.** Niemcy jednakże podkreślają tutaj, że uregulowanie sprawy osadnictwa było koniecznością i że sprawy tej Polska nie może wykorzystać jako objektu kompensaty.

Dla sprawy kontygentu węgla, mimo że jest trudna, będzie można znaleźć praktyczne rozwiązanie. Natomiast w sprawie przywozu polskich płodów rolniczych różnice zdań są poważne.

Nacjonaliści niemieccy i „Landbund" z ministrem aprowizacji Schielem na czele, protestują stanowczo przeciw projektowi niemieckiemu, **chcącemu przyznać Polsce wywóz około 50.000 świń rocznie na Górny Śląsk oraz wywóz mięsa polskiego dla niemieckich fabryk konserw mięsnych.** Schiele chciałby najchętniej usunąć zupełnie wywóz mięsa dla fabryk konserw, pierwotnie przewidziany w ilościach nieograniczonych, ograniczyć do pewnego kontyngentu. Jednakże większa część gabinetu niemieckiego nie poprze w tym wypadku stanowiska Schielego.

Delegacja niemiecka uwzględnić ma dalej potrzeby Prus Wschodnich.

Lecz interesy te nie mają stać się przeszkodą w zawarciu układu, gdyż Niemcy i Polska nie mogą po wieczne czasy prowadzić wojny celnej. Argument ten zmusza do rozwiązania zagadnień, które istotnie są trudne.

Kronika gospodarcza.

SPRAWA ZMIANY USTROJU IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ NA ŚLĄSKU. W śląskich kołach gospodarczych zwracają uwagę na okoliczność, że Rząd nie wniósł do tej pory do Sejmu śląskiego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach przemysłowo - handlowych, obowiązującego obecnie w całej Polsce. Izba handlowa w Katowicach utworzoną została w r. 1922 na zasadzie rozp. Min. przemysłu i handlu, opierającego się na przestarzałej ustawie pruskiej, która w międzyczasie została znowelizowaną. Skutek jest ten, że Izba handlowa w Katowicach posiadając konfesyjny zarząd i ograniczone kompetencje, odsuniętą jest od całego szeregu zagadnień które w innych dzielnicach należą do normalnych obowiązkowych czynności izb przemysłowo - handlowych. Jest rzeczą bezwzględnie konieczną ażeby Sejm śląski zajął się bezzwłocznie bądź to z własnej inicjatywy ustawodawczej bądź też ... wniesienia przez rząd, rozpatrywaniem dekretu o izbach przemysłowo-handlowych i wprowadził jego moc obowiązującą na Górnym Śląsku gdyż dotychczasowy rzeczy jest z punktu widzenia narodowych interesów gospodarczych szkodliwy i ...

PRZED REFORMĄ PODATKOWĄ. Podobno sfery oficjalne noszą się z zamiarem przystąpienia w niedługim czasie do reformy podatkowej, którą zresztą przewiduje umowa pożyczkowa. Reforma ta będzie musiała pójść w kierunku znacznego rozszerzenia podstaw opodatkowania tak, by bardzo liczne i ... kowo silne jednostki gospodarcze rolnicze były pociągnięte do wydatnego udziału w świadczeniach na rzecz państwa. W szczególności przewidywana jest reforma podatku obrotowego w kierunku zniżenia podatku od artykułów pierwszej potrzeby

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 26 października 1927 r.

Bank Dyskontowy 132.00—134.00, Bank Handlowy 123.00. Bank Polski 157.00—156.00. Bank Zachodni 25.00—26.00. Bank Spółek Zarobkowych 95.00. Zgierz 1.05. Czersk 1.10—1.05—1.08, Cukier 5.85. F... 55.00, Lazy 0.42—0.45. Wysoka 136.00. Nobel 50.00. Węgiel 114—115—114.75, Cegielski 55.00—53.00. Fitzner 9.20—9.00—9.10. Lilpop 41.50—41.75. Modrzejów 10.10—10.15. Ostrowiecki 95.00—96.00. Parowozy 50.00. Pocisk 2.80—2.85. Rudzki 62.00—62.25—62.00. Starachowice 78—78.75—78.25. Zawiercie 40.50—40.00. Żyrardów 19.50—19.25. Borkowski 3.90—3.95. Haberbusz 156.00. Spirytus 33.50. Żegluga 0.54—0.55.

WALUTY I DEWIZY

Dolar 8.88. Nowy Jork 8.90. Londyn 43.4... i pół. Paryż 35.01. Wiedeń 125.83, Praga 26.41 i pół. Włochy 48.70. Szwajcarja 171.9... Holandja 358.90. Sztokholm 240.10.

Tendencja dla akcyj naogół mocniejsza dla walut europejskich nieco słabsze.

Nasz dział radjowy.

MONTAŻ RADJOSTACJI WILEŃSKIEJ.

Prace przy budowie radjostacji wileńskiej są już ukończone. Aparatura, studjo i biura stacji wileńskiej mieszczą się przy ul. Witolda 21, gdzie również zmontowano wieże antenowe wysokości 45 metrów ... da. Aparatura stacyjna była dostarczona przez angielską firmę Western Elektric Company i posiada siłę pół kilowata w antenie. Zasięg detektorowy radjostacji wynosić będzie od 30 do 50 kilometrów. Od kilku dni prowadzone są próby techniczne z pomyślnymi rezultatami, tak, że oficjalne otwarcie stacji wileńskiej nastąpi już 20 listopada ... Długość fali nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

PROGRAM RADJOWY

na czwartek, dnia 27 b. m

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.00 odczyt p. t. „Przegląd wydarzeń rosyjskich przed 10-ciu laty", wygł. dr. Stefan Litauer. Godz. 16.25 komunikat harcerski. Godz. 16.40 odczyt p. t. „Wieś a miasto", wygł. dr. Franciszek Paj...ski. Godz. 17.45 audycja literacka. „Ham...ska" G. Hauptmanna

Poznań, 280.4 m. Godz. 12.45 koncert gramofonowy. Godz. 19.10 odczyt p. t. „Organizacja studjów uniwersyteckich w Anglji", wygł. p. Marja Lipkowska. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Kostjum, jego rozwój i czynniki współdziałające w psychologji stroju", wygł. dr. Jerzy Koller. Godz. 20.30 koncert p... Zdzisław Jahnkego (skrzypce). Godz. 22... transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Kraków, 500 m. Godz. 16.40 pogadanka dla kobiet: dr. Fr. Ameisen: „Higjena ... ry". Godz. 19.35 odczyt p. t. „Wrażenia z New Jorku", wygł. dr. A. Krzyżanowski prof. uniw. Jagiel. Godz. 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. Godz. 22.30 transmisja muzyki salonowej z restauracji „Trianon".

Wrocław, 322.6 m. Godz. 16.30 koncert popularny. Godz. 22.30 muzyka taneczna.

Frankfurt, 428.6 m. Godz. 16.30 wyjątki z ... Alberta Lortzinga. Godz. 19.30 ... z ... Handla „Juljusz Cezar"

Wiedeń, 517.2 m. Godz. 11.00 muzyka przedpołudniowa. Godz. 16.15 koncert ... Max Geisler. Godz. 20.10 koncert symfoniczny

Z całej Polski.

WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY PRZEZ BANDYTÓW.

Strasznej zbrodni dokonano we wsi Justynów pod Łodzią obok letniska Gałkówek. We wsi tej zamieszkiwał b. zamożny gospodarz 69-letni Fryderyk Klem z żoną 60-letnią Marią, 29-letnią córką i 12-letnim wnukiem. Wszyscy oni znalezieni zostali w kałuży skrzepłej krwi, powiązani sznurami. Wszyscy czworo zamordowani zostali w bestjalski sposób uderzeniami wałka od magli. Sąsiedzi nie słyszeli żadnych krzyków i nikt nie widział zbrodniarzy co znacznie utrudnia śledztwo. W związku z tem morderstwem aresztowano 4 osoby, do zagrody których doprowadził policję pies policyjny. Dotychczas nie ustalono, czy jest to zbrodnia rabunkowa. Krążą pogłoski, że zamordowany posiadał 1.000 dolarów przeznaczonych na posag dla córki.

KSIĄDZ BOBIN SKAZANY NA KARĘ TWIERDZY.

W latach 1920-21 pow. Święciański w woj. Wileńskiem był w najhaniebniejszy sposób terroryzowany przez grupę Litwinów, którzy starali się zgnieść szkolnictwo polskie i popierali napady oddziałów szaulisowsko-dywersyjnych na dwory polskie. Do grupy tej należał między innemi ks. Wincenty Bobin, proboszcz par. Przyjaźń. W dniu 9 stycznia r. z. sąd okręgowy wileński skazał go za działalność antypaństwową na 1 i pół roku twierdzy. Ksiądz apelował, a że go zwolniono z aresztu za poręczeniem, powrócił do swej parafji i w dalszym ciągu spełniał swe obowiązki duszpasterskie i prowadził dalej swą robotę polityczną. Aż wreszcie w dniu 20 b. m. sprawę rozważył sąd apelacyjny w Wilnie i wyrok zatwierdził.

SKAZANIE LEKARZY ZA NIEOSTROŻNĄ OPERACJĘ.

Sąd okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Wołkowysku rozpatrywał sensacyjną sprawę dwu lekarzy, dr. Kozubowskiego i dr. Areinsona, którzy, dokonując przed rokiem operacji na mieszkance Wołkowyska Czyżewskiej, przez nieostrożność zaszyli w jamie brzusznej tampon. Dr. Kozubowski skazany został na 2 tys. zł. grzywny, dr. Areinson na 1 tys. zł. — oraz solidarnie na 1335 zł. 81 gr. jako zwrot kosztów leczenia pooperacyjnego Czyżewskiej.

Starożytne miasto w grobie piasków Afryki.

OPIS WYCIECZKI DO LEPTIS MAGNA.

Pewien dziennikarz włoski opowiada o swej podróży w głąb Afryki:

— Jutro rano wyruszamy z ekspedycją do ruin Leptis Magna'y — rzekł do mnie Włoch, dr. Bartoccini kierujący wykopaliskami. Z podziękowaniem przyjąłem zaproszenie. Nazajutrz, wczesnym rankiem, 20 naszych aut zaopatrzonych na drogę, ruszyło w kierunku pustyni.

Dwa tylko kolory wypełniają nasze oczy: **niebieskie niebo i złoto—żółta barwa piasku.** W oddali, na horyzoncie, poprzez rozedrgane gorącem powietrzem, widnieją szczyty Atlasu. Mijamy wyschłe łożyska rzeki i strumieni, groźnych w zimowej porze. Gdzieniegdzie wznoszą się ściany — po arabsku „Fonduc" — pod któremi karawany chronią się podczas burz pustynnych, wyrzucających piasek na sto metrów w górę. Tu i owdzie ukazują się w dali, jakby powtykane w piasek czarne miotły, w których po chwili rozpoznajemy samotnie stojące palmy, a pomiędzy niemi trzcinowe chaty. To **małe oazy, odcięte od świata,** których mieszkańcy szczęśliwsi są jednak od nas, cywilizowanych Europejczyków.

Dojeżdżamy wreszcie do miejscowości Homs, opasanej wysokim murem, z nad którego wystaje około tuzina a mineratów i kopuł. Miasto to nazywają arabowie „najbielszem ze wszystkich miast". W głównej bramie oczekują nas **jeźdźcy arabscy w malowniczych mundurach.** Wjeżdżamy do najbardziej romantycznego miasta, tajemniczego i pełnego zaułków.

W głównej komendzie spożywamy dobrze zasłużony posiłek, pierwszy po 123 kilometrach jazdy. Na placu, następują popisy arabów i murzynów, t. zw. „fantazje". W takt monotonnej muzyki wyrzucają głowy wprzód i wtył tak długo, póki nie popadną w ekstazę, w której bez bólu znoszą wszystkie męki, uprawiane przez fakirów.

Kazałem zaprowadzić się do fryzjera, który ogolił mnie starannie, używając zresztą do tego mydła francuskiego, luster belgijskich i brzytwy, oraz nożyczek. Oryginalna jest fryzura arabów. Głowy mają zupełnie wygolone, a tylko na samym środku głowy pozostawiony długi kosmyk włosów, za który po śmierci **„Mahomet wciąga dusze do raju".** A arabki? Naturalnie, noszą fryzurę chłopięcą w rozmaitych odmianach. Najczęściej spotyka się włosy zakręcone w miljon loczków, lub też fryzurę „a la Titus". W święta farbują włosy na czerwono.

Pięć minut drogi od Homs, **w samem sercu pustyni,** napotykamy pole piaszczyste, otoczone drutem kolczastym. Przy wejściu tablica z napisem: „Regione archeologica" — „Wejście dozwolone za okazaniem pozwolenia, wydanego przez władze". Przed pięciu laty była tu jeszcze martwa okolica, z wystającymi z piasku połamanymi kapitelami kolumn.. Wśród rzymskich klasyków znajdujemy ten ustęp: **„Tu leży miasto Leptis Magna, zasypane przed 1700 lat.** W roku 146, gdy było jeszcze małą wioską, urodził się tam Septym Sever, jako syn patryojuszowskiej rodziny. Zostawszy cesarzem rzymskim, zapragnął z rodzinnej wioski zrobić drugi Rzym. Dzieła swego dokończył przed śmiercią (r. 211).

Dzisiejszy włoski minister skarbu., hrabia Volpi, wysłał przed 5 laty do Leptis Magna'y około **trzystu więźniów politycznych.** Od tej pory wywożono do morza po kilkaset wagonów piasku dziennie. Dziś przepiękne „thermy" (łazienki) wolne są od piasków i oglądać je można w całej ich wspaniałej prostocie. Potężne kolumny wysokości trzypiętrowej kamienicy, i **bogato freskami ozdobiony pałac cesarski zostały pierwsze odkopane.** Powoli wynurzają się z piasku teatry, świątynie, cysterny. Na uboczu stoi dom drewniany, do którego składane są wydobyte z ziemi posągi. Miękki piasek zakonserwował je wspaniale. Leptis Magna'ę śmiało nazwać można miastem marmurowem, tak wiele kolorowych marmurów w sobie mieści.

Po całkowitem odkopaniu, Leptis Magna ściągać będzie niewątpliwie większą znacznie ilość turystów i miłośników starożytności, niż dzisiejsza Pompeja.

Ze świata.

NAPAD SZAŁU NA SCENIE.

W czasie przedstawienia „Dzwonów z Corneville" w jednym z teatrów prowincjonalnych francuskich wydarzyla się tragiczna i grozę wzbudzająca scena. Oto rozpoczęto właśnie — wobec przepełnionej sali — akt drugi i na scenę wbiegła artystka grająca główną rolę. Zamiast jednak rozpocząć śpiew, jak wypadało z roli — podeszła na sam brzeg sceny i wybuchła gwałtownym, konwulsyjnym płaczem, poczem wśród łez zaczęła się skarżyć na dyrektora i koleżanki, zarzucając im zmowę przeciwko niej. i cały szereg hańbiących czynów. Dyrygent orkiestry podsunął się ku scenie, by ją uspokoić, artystka wtedy wpadła w ostry szał i porwawszy smyczek, rzuciła się z nim na jedną z obecnych na scenie artystek, które przerażone całym zajściem zbiły się bezładnie przy jednej z kulis. Wtedy dopiero przybiegło paru artystów i pomocników scenicznych i z trudem zdołano ubezwładnić oszalałą artystkę, którą następnie przewieziono do domu zdrowia.

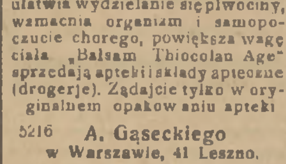
W AUTOBUSIE.

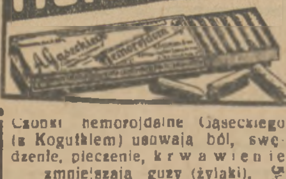
W autobusie jadą z Będzina do Sosnowca dwaj panowie, siedzący naprzeciw siebie. Nagle jeden z nich zamyka oczy.

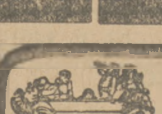
— Co ci się stało? — pyta jego towarzysz. —Może ci niedobrze?

— Eh, nie nic mogę tylko patrzeć na stojące w autobusie panie.

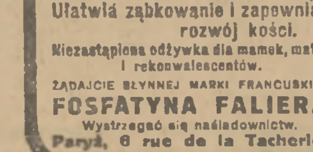














Ogłoszenie.

P. o. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Będzińskiego S. Wereszczyński zamieszkały w Będzinie przy ul. Sączewskiego Nr. 5, na żądanie wierzyciela Wincentego Będkowskiego i stosownie do art. 1141 U. P. C. podaje do wiadomości, że w dniu 16 grudnia 1927 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej prawo Józefy Ligenzy do połowy osady włościańskiej położonej we wsi Golonsza, gminy Wojkowice Kościelne zapisanej w tabeli nadawczej pod Nr. 28 na imię Feliksa Będkowskiego, składającej się z 6 morg. 17 prętów gruntu ornego, w tem $1/_8$ łąki z domem drewnianym o jednej izbie pokrytym słomą, w lichym stanie. Nieruchomość ta urządzona księgi hipotecznej nie ma, w zastawie nie jest, lecz znajduje się w posiadaniu nabywcy Stanisława i Stanisławy małż. Walkowicz oraz Stanisława i Antoniny małż. Ligenzo i oszacowana została na zł. 950 od której to sumy rozpocznie się licytacja.

Reflektanci winni złożyć wadjum w ilości 10 proc. od powyższego szacunku, oraz odnośne dokumenty o pochodzeniu włościańskiem. 6889

Bliższe szczegóły u Komornika.

p. o. Komornik S. Wereszczyński

Dnia 24 października 1927 r. Nr. E 1461|27

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1927 r. o godz. 10 rano w Imbramowicach gminy Jangrot odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, a mianowicie 100 metrów ziemniaków, krowy czarnej z białem lat 7 i wiele innych oszacowanych na 3390 zł. (trzy tysiące trzysta dziewięćdziesiąt i złotych) a stanowiących własność Adama Furgała zamieszkałego w Imbramowicach gminy Jangrot.

6886 Komornik Sądowy W e w e r e k.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Na godziny wieczorowe poszukuję pracy jako saldokontysta, bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „Handlowość". 6868-3

Młoda panienka przyjmie posadę buchalterki, maszynistki lub stenografistki. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „panienka". 6866-2

Duża cementownia (piece rotacyjne) poszukuje zmianowego mechanika. Kandydaci zdolni z długoletnią praktyką mogą składać oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec pod: „Ruch". 6847-3

Kupno i sprzedaż.

Plac sprzedam 35 prętów przy ul Wysokiej, wiadomość Helena Zarzecka, Sosnowiec, Niska 4. 6813-3

Meble ołtarzowy mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 6618-6

Sklep do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec ul. Florjańska nr. 50 6887

Pianino, maszyna do pisania i rower damski do sprzedania. Katowice, Rynek 8, I p. lewo, tel 1013. 6894-3

Nauka i wychowanie.

Instytut muzyczny Katowice. Teatralna 7 przyjmuje codziennie wpisy uczni. Sekretarjat otwarty od 10 — 1 i od 3—7 6831-10

Nauczycielka szkół powszechnych kwalifikowana przyjmie lekcje. Przysposabia do klas I—V szkół średnich. Oferty przyjmuje „Kurjer Zachodni" pod „Nauczycielka". 6884

Różne.

Znalazcę żółtej malowanej serwetki zgubionej między cerkwią a Warszawską, proszę o odniesienie jej do Administracji „Kurjera" Sosnowiec.

Zgubione dokumenty.

Józef Kwiecień zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec 6874-3

Stefan Kronkowski r. 1899 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 6876-3

Maciejczyk Stefanja zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Włoszczowa. 6890-2

Cupiał Władysław zgubił dokumenty wojskowe PKU, Sosnowiec, dowód osobisty magistrat m. Sosnowca. 6843

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".